

STEFAN SAWICKI
Lublin

PAWŁOWY PROROK

O OBRAZIE AUTORA W *PROMETHIDIONIE* CYPRIANA NORWIDA

W większości wydań *Promethidiona* skracano rozbudowaną informację tytułową. Pomijano mianowicie dopowiedzenie „przez autora *Pieśni społecznej czterech strón*”. Oddalano przez to pewien trop interpretacyjny. Mottem do utworu jest zdanie zależne: „...in quo possit intelligi quantum restet animae...” („... z którego wyglądu można było poznać, ile w nim jeszcze pozostało sił...”), zaczerpnięte z *Historii naturalnej* Pliniusza, a odnoszące się do słynnej rzeźby Kresilasa przedstawiającej „zranionego, z którego uchodzi życie”. Umieszczenie przytoczonego zdania pod informacją o autorze *Pieśni społecznej* sugeruje, że może się ono odnosić również do tegoż autora, i stwarza jakby wstępny zarys jego obrazu, który rzutuje na całość utworu. Jest to obraz człowieka w sytuacji śmiertelnego wyczerpania. Można sądzić, że Norwid rozumiał rzeźbę Kresilasa w duchu interpretacji Byrona i polskich romantyków, którzy w umierającym widzieli nie pokonanego Galla, jak chcą historycy sztuki, lecz gladiatora, w dodatku słowiańskiego pochodzenia¹. Cierpienie zranionego kojarzyło się w tej romantycznej recepcji ze śmiercią na obcej ziemi, także z moralnym zwycięstwem pokonanego, do końca wiernego swojej dalekiej Ojczyźnie.

Do motywu zranienia, cierpienia i śmiertelnego wyczerpania dołącza się w [*Dedykacji*] motyw prawdy. Możliwość odczytania utworu w bezwzględnej prawdzie, jaką daje tylko perspektywa radykalnego oddalenia, jest ujawnionym tu powodem poświęcenia *Promethidiona* zmarłemu przyjacielowi poety Włodzimierzowi Łubieńskiemu.

¹ Zob. W. O k o Ń, *Wizerunek gladiatora w sztuce polskiej XIX wieku*, [w:] t e n ż e, *Allegorie narodowe*, Wrocław 1992, s. 28-45.

Oba te motywy łączą się w poetyckim *Wstępie*, którego motto „Morituri te salutant, Veritas” jest – podobnie jak motto powstałego w czasie przygotowywania *Promethidiona* do druku wiersza *Scherzo* – parafrazą pozdrowienia, z jakim gladiatorzy rzymscy zwracali się przed rozpoczęciem walki do cesarza. Prawda jest wartością, z której nie można rezygnować w żadnych okolicznościach, nawet wobec śmiertelnego zagrożenia; wówczas zresztą tę jej wartość najwyraźniej się dostrzega i pojmuje. Sugestii tego motto towarzyszy w autorskim przedtaku do *Wstępu* przezwyciężenie realnego zagrożenia – próby wykreślenia z aktualnego życia, co kojarzy się z osobistymi doświadczeniami autora:

Więc pożegnałem was – k t ó r z y ś c i e c h c i e l i,
 Bym nie osmuciał tych brzegów zielonych,
 A – przecież ż y w y - m!...

w. 1–3²

We wstępie *Do Czytelnika* prawda staje się czymś warunkującym zarówno piękno, jak i dobro; to „światłość obu”. Z nią związana jest mądrość. „Autor [...] mając na celu m ą d r o ś ć [...] musi sobie k r z y ż e m, to jest bolesnym bojowaniem, drogę pierwszej otwierać, i dlatego czytelnik wiele niemiłych rzeczy tam napotka, których smutno było d o ż y ć w s o b i e – smutniej dowiedzieć się – a jeszcze smutniej wywlekać na f o r u m i pasować się z nimi” (w. 21–33). Gladiator konający ustępuje miejsca gladiatorowi walczącemu, a samo bojowanie o prawdę i mądrość, pasowanie się ze złem, zyskuje wymiar religijny.

Bogumił to już poetycka walka o prawdę w odniesieniu do piękna, sztuki i pracy; docieranie do sedna, demaskowanie braków i zaniedbań; życzenia i wezwania. W zakończeniu dookreślona zostaje sytuacja mówiącego: brak porozumienia z odbiorcą, fałszywe pochwały i rady, które są tylko odwrotną stroną ostracyzmu. Krzyż, który pojawił się w uwagach *Do Czytelnika* jako znak cierpienia człowieka zaprzyjaźnionego z prawdą, zyskuje w motcie do *Bogumiła* głębszą chrześcijańską interpretację: „Nie za sobą z krzyżem Zbawiciela, ale za Zbawicielem z k r z y ż e m s w o i m, ta jest zasada wszech-harmonii społecznej w Chrześcijaństwie [...]”. Powtórzy Norwid tę myśl, wyraźniej jeszcze wiążąc ją z autorską postawą w *Promethidionie*, w XX fragmencie *Epilogu*³.

² Cytaty według tekstu *Promethidiona*, przygotowanego przez autora tego szkicu do nowego wydania w Bibliotece Polskiej.

³ Także w liście do Józefa Bohdana Zaleskiego ze stycznia 1851 r. (C. N o r w i d, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki, t. VIII: *Listy. 1839-1861*, Warszawa 1971, s. 121).

Najdobitniej jednak postawa ta, przejawiająca się w całym utworze, ujawniła się w *Wiestawie*. Dotychczas określała ją powinność świadczenia prawdy, towarzysząca świadczącemu sytuacja cierpienia i śmiertelnego zagrożenia. W *Wiestawie* następuje wyjaskrawienie tej powinności. Na plan pierwszy wysuwa się przy tym walka o „czyste powietrze prawdy” jako przestrzeń warunkującą wszelkie życie. Walka ukazana na tle upostaciowanego „wszech-falszu z e w n ę t r z n e g o ś w i a t a”. Związana z prześladowaniem, nędzą, z takiego czy innego rodzaju śmiercią – „C o d z i e ń, c o c h w i l a, c o s ł o w o, c o g r o z a, / C o o k l a s k...” (*Wiestaw*, w. 94–95).

Pada wreszcie nazwa, która dookreśla tę postawę: prorocstwo. Gdy jednak dla obrazowego jej ukonkretnienia przywoływani są prorocy Starego Testamentu, perspektywę rozumienia wyznacza poprzedzające *Wiestaw* motto z Listu św. Pawła: „Bo możecie wszyscy, jeden po drugim, prorokować, aby się wszyscy uczyli i wszyscy pocieszeni byli...” (1 Kor 14, 31). Pojęcie proroka i prorocstwa zmienia się wyraźnie w czasach po-Christusowych. Dar prorokowania staje się dostępny właściwie każdemu, kto wsłuchuje się – z wewnętrzną pokorą – w to, czego Bóg żąda aktualnie od człowieka. Jeśli jest pewny na ludzki sposób, a więc we własnym sumieniu, uświadomionej przez siebie prawdy, nie tylko może, ale powinien mówić, zwłaszcza gdy jest to prawda, która może ocalić innych.

Tak wierzę – tak jest – ile człowiek może,
Że j e s t, powiedzieć – tak jest, Wielki Boże!

Wiestaw, w. 209–210

Oto stan świadomości i warunek, który uzasadnia prorocstwo chrześcijanina. Staje się ono również dla Norwida, który nierzadko interpretował Biblię poprzez Listy św. Pawła, zwykłą powinnością, konsekwencją uświadomienia, diagnozy aktualnej sytuacji, rozumienia rzeczywistości, w której się żyje.

Prorok Starego Testamentu był przekąźnikiem głosu Boga – Jahwe. Do proroka Kościoła mądrość dociera również poprzez media, które zresztą ostateczne swe źródło także mają w Bogu. Takim medium w *Bogumile* jest wieczny-człowiek, a w *Wiestawie* – głos Opinii, utożsamiony z głosem sumienia ludzkości, dojrzewającym przez wieki doświadczeń historycznych. I tu, i tam mówi do nas głos prawdy absolutnej, który „o r z e k a p r a w d ę, b y j ą o r z e c” (*Wiestaw*, w. 107), a jako taki musi być tożsamy z głosem Boga. Uwyraźnił się obraz nadrzędnego podmiotu mówiącego w *Promethidionie*. Jest to obraz proroka współczesnego Kościoła. Człowieka współtworzącego wiarygodną opinię społeczną, mówiącego prawdę, w rzeczach ważnych – bez względu na okoliczności i konsekwencje, nawet jeśli odpowiedzią słuchaczy będzie „zaśpiew na pogrzeb choralny”.

Ten obraz współczesnego proroka, „sumiennego męża”, świadka uświadomionej prawdy, pojawia się w różnych aspektach w całym *Promethidionie*, choć najpełniej w *Wiestawie*. Zawarty jest w podobnych formułach i metaforach zarówno w tych składowych tekstach utworu, które mają bardziej fikcyjny charakter, a więc we *Wstępie*, *Bogumile* i *Wiestawie*, jak i w tych, które są bezpośrednio związane z autorem jako podmiotem nie tylko czynności twórczych, lecz także wypowiedzianych przekonań, a więc w [*Dedykacji*], *Do Czytelnika*, *Epilogu*, w przypisach i mottach, także w niektórych fragmentach obu monologów, np. w czterowierszu kończącym *Bogumiłą*. Te podobieństwa zacierają różnicę między głównymi osobami mówiącymi w utworze a autorem. Całość odbieramy jako głos poety: rzeczywistego, przekonanego o słuszności tego, co chce przekazać społeczeństwu, skłonnego do wyolbrzymionego widzenia – poprzez własne upokorzenia i cierpienie – bolesnej sytuacji współczesnego proroka. W tym sensie możemy mówić w odniesieniu do *Promethidiona* o autokreacji, czyli o świadomym przybliżaniu postaci literackich do ich twórcy – rzeczywistego autora⁴.

Tożsamość świata literackiego i autorskiego wzmaga w tym przypadku porównanie z listami Norwida. W czasie bliskim ukończenia i opublikowania *Promethidiona* pojawia się w nich dużo analogicznych motywów, w latach 1850-1852 aż trzykrotnie występuje zawołanie: „Morituri te salutant, Veritas” – w podobnej funkcji co w *Promethidionie* i w odniesieniu do sytuacji poety⁵. W liście do Jana Koźmiana z 2 lipca 1850 r.⁶ odnajdujemy gorzki komentarz do reakcji krytyków na jego twórczość, w liście do Adama Potockiego z 20 września tegoż roku – bolesne wyznanie: „U m i e r a m z u p e ł n i e d l a p u b l i c z n o ś c i t e j j a k o i m i ę, j a k o p i ó r o, j a k o p o e t y c z n o ś ć”⁷, a w dwóch listach do Władysława Bentkowskiego – wyraźne określenie prorocznego charakteru swych wypowiedzi. „Podobało się Panu Bogu, że jak rzeźbiarz, malarz, pisarz stanąłem tam, gdzie zwykle c z ł o w i e k k o ń c z y, a s p o ł e c z e ń s t w o r o z p o c z y n a. I d l a t e g o – n a o d p i s y p r y w a t n e, i l e r a z y d o P o l s k i o w y d r u k o w a n i e c z e g o z a p u k a łem, p r y w a t n e n a r z e k a n i e o d b i e r a j ą c, że tam tylko koteryjne rzeczy się drukuje – p o w a ż y łem s i ę p i ę ś c i ą w m u r y k o t e r y j n e p u b l i c z n i e u d e r ż y ć: n i e d l a m n i e, b o z n a j d ę s o b i e d r o g i, i s z e r o k i e (!), a l e d l a i n-

⁴ Por. G. H a l k i e w i c z - S o j a k, *Autokreacja w „Promethidionie”*, „Studia Norwidiana”, 9-10 (1991-1992), s. 27-43.

⁵ Chodzi o listy do Józefa Bohdana Zaleskiego pisane 22 listopada 1850, ok. 10 maja 1851 i ok. 8 stycznia 1852 r.

⁶ *Pisma wszystkie*, t. VIII, s. 97.

⁷ Tamże, s. 104.

nych krzyżem mym usługując”⁸. Tak w liście pisanym ok. 25 lipca 1850 r. A w biblijnym *post scriptum* do listu z ok. 20 grudnia 1850 r., z wyraźną aluzją do własnej sytuacji: „Nie jest prorok beze czci, tylko w ojczyźnie swojej i w domu rodziców swoich”⁹. Tekst pierwszy mógłby się znaleźć w *Promethidionie*, tekst drugi w nim się znalazł, w VII fragmencie *Epilogu*.

Spoza tekstów składających się na Norwidowy manifest do społeczeństwa wyłania się przede wszystkim postać proroka. Przedłuża to niewątpliwie tradycje romantyzmu, który upowszechnił postawę profetyczną w literaturze¹⁰. Prorok romantyczny miał wyjątkowe zdolności widzenia i rozumienia rzeczywistości: obecnej i – zwłaszcza – przyszłej. Stawał się niekiedy w swej wszechwiedzy i wszechmocy rywalem Boga. Norwid pojmował prorocstwo jako przekazywanie prawdy zbiektywizowanej, nie-swojej, choć przez siebie dostrzeżonej i w sumieniu doświadczonej. Źródłem bezpośrednim tej prawdy nie był – jak w tradycji biblijnej – Bóg, lecz „instancje” pośrednie, bardziej ziemskie, „ostatnie promienie prorocत्व”: mądrość wiecznego-człowieka czy plebiscytu wieków, oczyszczana i zbiektywizowana opinia ludzkości. Prorok Norwida to uwrażliwiony cierpieniem interpretator „znaków czasu”, który prorokuje po to, aby ograniczyć cierpienie i „niepotrzebnić ofiarę”. Jeden z tych wielu, o których mówi w I Liście do Koryntian św. Paweł. Postawa Pawłowego proroka wydaje się postawą naczelną w *Promethidionie*. Przewyższającą godność wieszczca, choć bliższa wieszczowi sztuka jest głównym tematem utworu. Postawa proroka skupia inne wątki prometejskie: gladiatora, o którym była już mowa, Sokratesa, do którego – prócz aluzji strukturalnych – nawiązuje fragment VII *Epilogu*, wreszcie łączącego tradycje starożytne i chrześcijańskie Prometeja-Adama¹¹, utożsamionego w utworze z wiecznym-człowiekiem.

Postawa ta nadaje chrześcijański sens sygnalizowanej tytułem, a tak bogatej w literaturze europejskiej prometejskiej problematyce¹². Nawiązuje przy tym do dwu głównych wątków mitu o Prometeuszu, które utrwalił i przekazał nam Ajschylos w swym *Prometeuszu skowanym*. Zachowuje motyw pro-ludzkiego buntu, z tym że bunt ten jest skierowany nie przeciw Bogu, jak u Ajschylosa i w wielu romantycznych wcieleniach Prometeusza (zwłaszcza w *Prometeuszu*

⁸ Tamże, s. 100.

⁹ Tamże, s. 119.

¹⁰ Charakterystyczne cechy tej postawy ukazuje W. Weintraub w książce *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Warszawa 1982.

¹¹ J. Krzyżanowski wskazuje na obecność w kulturze europejskiej tego dwurodnego symbolu, zob. J. K r z y ż a n o w s k i, *O Cyprianie Norwidzie i jego teorii sztuki ludowej*, [w:] t e n ż e, *W świecie romantycznym*, Kraków 1961, s. 287.

¹² Zob. R. T r o u s s o n, *Le Thème de Prométhée dans la littérature européenne*, t. I-II, Paris 1964.

wyzwolonym Shelleya), ale – odwrotnie – w imię Boga przeciwko wszystkiemu, co ogranicza i rani człowieka. Zachowuje też charakterystyczny motyw umiejętności i sztuk, z tym że są one ukazane nie jako dar usprawniający i uszczęśliwiający życie ludzi na ziemi, lecz jako zadanie wspomagające – w przymierzu z pracą – drogę człowieka i narodu ku zmartwychwstaniu.

PAULINE PROPHET

ON THE AUTHOR'S IMAGE IN CYPRIAN NORWID'S *PROMETHIDION*

S u m m a r y

Out of the texts making up Norwid's manifesto to society emerges above all the figure of the prophet. Undoubtedly, this extends the tradition of romanticism which popularized the prophetic attitude in literature. The romantic prophet was uniquely capable of seeing and understanding reality: the present and, especially, the past. At times he became in his omniscience and omnipotence a rival of God. Now Norwid understood prophecy as a conveyance of the objectivized truth, not his own, although the truth he perceived and experienced in his conscience. The direct source of that truth was not – as in the biblical tradition – God, but indirect "instances," but worldly "last rays of prophecies": the wisdom of the eternal man or the plebscites of ages, purified and objectivized opinion of mankind. The prophet of Norwid is the interpreter of the "signs of the time" sensitized by suffering, who prophesies to limit suffering and "unnecessitate offering." One of the many, of whom St Paul writes in the First Letter to Corinthians. The attitude of Pauline prophet seems to be the principal attitude in the *Promethidion*. Art, surpassing the dignity of the bard, though closer to him, is the main theme of the work. The prophet's attitude converges other Promethean plots: gladiator, Socrates, to whom – apart from the structural allusions – draws on an extract from VII *Epilogue*. Eventually there is Prometheus-Adam, identified in the work with the eternal man and binding ancient and Christian traditions.

The attitude puts on a Christian sense on the Promethean problems, signalled in the title and abundant in European literature. It draws on to the two threads of the Promethean myth, fixed and conveyed to us by Aeschylus in his *Prometheus Bound*. The attitude preserves the motif of a prohuman revolt. The latter, however, is not aimed against God, as in Aeschylus and in many romantic embodiments of Prometheus (especially, in Shelley's *Prometheus Unbound*), but, on the contrary, in the name of God against everything that confines and hurts man. It also preserves a characteristic motif of talents and arts. They are, however, depicted not as a gift facilitating and making people happy on earth, but as a task supporting – in alliance with labour – the route of man and nation towards resurrection.

Translated by Jan Kłós